

KRYSTYNA NIEDOPYTALSKA

ur. 1927; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, święta żydowskie, stosunki polsko-żydowskie, modlitwy żydowskie, żydowska koleżanka

Święta żydowskie w przedwojennych Puławach

Obchodzili [święta], i to często. Różnie to było z tymi Żydami. Tak krzyczeli na całą ulicę, jak się szło wieczorem nieraz z kościoła czy coś, to oni się modlili i modlili. Albo nieraz chciałyśmy tak zapukać w okno, to lecieli za nami. Człowiek miał takie swoje wymysły, teraz to by tego nie zrobił. W piątek i w sobotę mieli święta. Szałaszy stawiali na podwórku u siebie. Jak nieraz wracałyśmy, to tam coś się działo, oni tam coś robili i później żeśmy uciekały. Musiałyśmy zobaczyć, jak to wygląda, ale nie mogłyśmy nigdy tak zobaczyć, jak byśmy chciały. Kiedyś moja siostra szła z kościoła i do okna zapukała z koleżanką, to później Żyd przyleciał do mojego tatusia i do mamy, mówi: „Tu córka pana była”. A ona mówi: „A dlaczego ja byłam?”. „A no bo ktoś w okno [stukał]”. „A to ja musiałam być?”. A on mówi tak: „Nie wolno, bo my się modlimy”. „No to niech pan szuka, kogo pan chce”. Nie powiedziała, że tam walili do niego, bo tatuś by się zdenerwował.

Jak ja byłam u tej koleżanki ze szkoły, to taki mały pokoik był i w tym pokoiku się modlili zawsze. U tej Żydówki [widziałam], nie wiem, [jak było] gdzie indziej. Tam u niej to byłam, ona mi pokazała, mówiła: „Tu się modlimy wieczorem i rano, a czasem i w południe”.

Data i miejsce nagrania	2003-11-05, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"